



Szlakiem pięciu winnic. Odkryj miejsca bogatej tradycji i wyjątkowego smaku

Materiał sponsorowany



Podlaska chata z 1850 r. wypełniona designem. Zaskakujący mariaż historii i współczesności

Natalia Karpińska, ekspertka Slowhop



Dom kolekcjonerów sztuki. Wnętrza zainspirowała filozofia wabi-sabi

Barbara Ruppel

Matera – miasto wstydu, miasto dumy

Matera to miasto w południowych Włoszech, oddalone niecałą godzinę drogi od Bari. Jej historyczna część, czyli Sassi, składa się z unikatowych domów wykutych skale, które tworzą jedyny w swoim rodzaju krajobraz architektoniczny. Choć trudno w to uwierzyć, jeszcze w latach 50. XX wieku



Sassi były przeludnioną i biedną dzielnicą. Ludzie żyli tam bez dostępu do bieżącej wody, kanalizacji i elektryczności – nierzadko w tych samych jaskiniach, co zwierzęta gospodarskie. Warunki sanitarne były tam tak tragiczne, że Materę nazywano „miastem wstydu” i „hańbą narodową”. W efekcie rząd włoski postanowił wysiedlić mieszkańców Sassi do nowych bloków mieszkalnych, a opustoszała dzielnica zaczęła popadać w ruinę.



Zdjęcie: Agi Sibiga

Tak było do lat 80., gdy rozpoczęto odbudowę miasta. Niedługo potem, w 1993 roku Sassi di Matera zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Dziś miasto jest popularną destynacją turystyczną (warto jednak przyjechać tu poza sezonem, by uniknąć tłumów). Ze względu na swój unikatowy wygląd, Sassi często gości ekipy filmowe – Mel Gibson nakręcił tu swoją słynną „Pasję”, a Cary Joji Fukunaga „Nie czas umierać”, kolejną część przygód Jamesa Bonda.



Zdjęcie: Agi Sibiga



Sextantio Le Grotte della Civita – hotel wykuty w skale

Będąc w Materze, Agi zatrzymała się w hotelu Sextantio Le Grotte della Civita, znajdującym się w najstarszej części Sassi. Jest to przykład albergo diffuso, czyli „hotelu rozproszonego”, w którym pokoje rozmieszczone są w historycznych budynkach położonych blisko siebie. W Sextantio są to wykute w skale jaskinie – niegdyś domy lokalnej ludności, dziś apartamenty hotelowe. Każdy z 18 apartamentów został starannie odrestaurowany. Zachowano naturalne skalne nisze, nierówności ścian oraz oryginalne kamienne posadzki.



Zdjęcie: Agi Sibiga



Zdjęcie: Agi Sibiga

Wnętrza zostały urządzone w minimalistycznym, ale przytulnym stylu – łóżka wyścielono lnianymi pościelami, w łazienkach umieszczono kamienne umywalki, które współgrają ze skalnymi formacjami. Centralnym punktem każdego apartamentu jest wolnostojąca wanna.

Dla wielu z nas, pobyt w skalnej grocie kojarzy się z zimnem, wilgocią i nieprzyjemnym zapachem. Agi przyznaje, że przed przyjazdem też miała podobne wyobrażenia i obawy. Na miejscu szybko okazało się, że niepotrzebnie. Skalne apartamenty w Sextantio są zadbane, dobrze dogrzane i wypełnione przyjemnymi zapachami.



Zdjęcie: Agi Sibiga





Zdjęcie: Agi Sibiga



Zdjęcie: Agi Sibiga



Zdjęcie: Agi Sibiga





Zdjęcie: Agi Sibiga

Dla fotografki najpiękniejszym momentem całego pobytu był jednak poranek.

- Hotel Sextantio położony jest na uboczu, a z jego tarasów rozpościera się widok na wąwóz Gravina, który o wschodzie słońca wygląda zjawiskowo. Różowe niebo nad surowym krajobrazem tworzyło spektakularną scenerię, a

ja, otoczona ciszą budzącego się dnia, mogłam uchwycić najbardziej magiczne kadry – wspomina Agi.



Zdjęcie: Agi Sibiga



Zdjęcie: Agi Sibiga



Zdjęcie: Agi Sibiga